Warszawa, 31 Lipca 1889 r. № 30 Dnia 12 Sierpnia 1889 r.

KORRESPONDENT
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ."

Międzynarodowy konkurs machin rolniczych
na obecnéj wystawie powszechnéj w Paryżu.

Paryż w sierpniu 1889 r.

Pewne oddziały machin rolniczych na tutejszéj wystawie powszechnéj podlegać będą, oprócz ścisłemu egzaminowi także próbom praktycznym na polach w okolicy Paryża położonych. Postanowienie to tłómaczy się tém, że sędziowie mający decydować o przyszłych nagrodach są mniemania, że okiem widoczne ulepszenia dokonane w tych tak ważnych apparatach nie są bynajmniéj dostateczne dla dokładnego ocenienia rzeczywistéj ich wartości dla roli. Pierwszą z prób tego rodzaju dokonano w dnia 11-m i 12-m czerwca r. b. w obecności licznie zebranych rolników francuzkich i zagranicznych pod okiem ministra i dyrektora rolnictwa, w dobrach Noisel należących do fabrykanta Meuier'a. To co widziałem, pragnę krótko choć treściwie opisać, dla podzielenia się z czytelnikami *Korrrspondenta Rolniczego* zainteresowanemi w sprawach tyczących się rolnictwa.

Otoż po przybyciu naszém na miejsce do konkursu przeznaczone, pogoda źle się przepowiadała, deszcz bowiem padał bezustannie przez całą dobę poprzednią, a w chwili rozpoczęcia robot, silnie nas jeszcze okrapiał, i nie dziw przeto, że spodziewaliśmy się wszyscy ziemią silnie zmoczoną, wodą przesiąkłą i w kałużę zamienioną. Jakże jednak wielkiém było zdziwienie nasze, znalazłszy ziemię w doskonałym stanie, woda bowiem z deszczu pochodząca, przeszła w niższe warstwy gruntu—z natury gliniasto-krzemienistego—zkąd przez kanały podziemne z szybkością odpłynęła tak, że zaledwie deszez przestał padać, a już ziemia wilgotnieje, staje się prawie osuszoną, i tém samém zdolną do pracowania na niéj machiną.

Zastaliśmy tu przeszło trzydzieści siewników, specyalnie z wystawy paryzkiéj tu sprowadzonych i rozdzielonych na następujące cztery oddziały:

1-szy oddział siewników mających siedm lub więcéj rzędów.
2-gi „ siewników mających siedm lub mniéj rzędów.
3-ci „ siewników do buraków i na kółkach.
4-ty „ rozdawaczy nawozów.

W keżdym z powyższych oddziałów roboty prowadzone były pod nadzorem specyalnego komissarza, czyli delegowanego, który wyznaczał miejsce każdemu z konkurrujących, a do liczby sędziów wliczony został p. Tislerand, dyrektor departamentu rolnictwa. Według z góry ułożonego programu, każdy z siewników należący do 1-go lub 2-go oddziału winien był siać na hektar (100 akrów) ziemi, mianowicie: Zboże (pszenicę i żyto) licząc 1 hektolitr 50 c. l. w przedziałach oddalonych od siebie o 15 c. m. Jęczmień w téjże ilości, ale w liniach o 20 c. m. od siebie odległych. Kukuruzy po 10 kilogr. na przedziałach 30 c. m., zaś owies, proso i t. p. mniejsze nasienia po 10 kilogramów na 18° c. m. w przedziałach.

Dla rozsypania nawozu pyłkowego, machiny winne były rozdzielić w możliwie równéj ilości, na jeden hektar naprzód 600 kilogr. gipsu, następnie 100 kilogr. saletrzanu z sody, i w końcu 100 kilogr. superfosfatu. Ta ostatnia materya użyzniająca wychodziła na powierzchnię gruntu, pokrywając go powłoką, zawierającą mniéj lub więcéj substancyi widocznych, tak, iż można było sobie już z góry zdać sprawę z doskonałości pracy oddanéj przez każdą z machin, stosownie do tego, czy powłoka mniéj lub więcéj jednako, czyli równo się rozpościerała. Pozostawało jednak do sprawdzenia, czy waga owéj materyi, używającéj wydanéj przez machinę, odpowiada z góry przez program wyliczonéj dozie, co staraniem komissarzy w swoim czasie dopełnione będzie.

Można było również zdać sobie sprawę tegoż samego dnia z ilości zboza jęczmienia i kukurydzy, jakie każda machina zasiała, a to następującym sposobem: W chwili rozpoczęcia robot włożono do skrzynki w machinie do tego specyalnie przeznaczonéj 100 kilogr. nasion, a po skończonéj pracy pozostałą w niéj ilość zebrano i ułożono tak, że różnica dała nam rzeczywistą ilość nasion w ziemi pozostałych. Obecnie zachodzi jeszcze pytanie, czy pozostałe w ziemi ziarna wprowadzone zostały na głębokość wymaganą przez nich, to jest ani zbyt nizko, ani wysoko do powierzchni gruntu, o czém naturalnie niedaleka przyszłość pokaże; doskonałe bowiem grunta, na których próby poczynione zostały, przyśpieszą niezawodnie puszczania się ziarn.

To, co wyżéj powiedzieliśmy, dowodzi nadewszystko z jaką. godną przykładu skropulatnością, sędziowie konkursów tutejszych pragną wypełniać przyjęte na siebie obowiązki, mając na uwadze, jak wielkiéj wagi i doniosłości są dla rolników, czyli dla ich przyszłych zbiorów, zasiowy poczynione w dobrych, nic do życzenia nie pozostawiających warunkach.

Na téj saméj formie, należącéj do państwa Alenier i do tego na przestrzeni graniczącéj z polem, na którém odbyły się w czerwcu próby siewników, urządzono w dniach 19-m do 22-go lipca r. b. międzynarodowy konkurs żniwiarek, kosiarek i machin do utłaczaczania paszy. W ten sposób jury i publiczność przekonać się mogły naocznie, przybywszy na obecny konkurs, o rezultatach otrzymanych w poprzednim konkursie; każde bowiem poletko oznaczone było tabliczką z napisem fabryki odnośnego siewnika. Z wyjątkiem kilku poletek przeważnie obsianych kukurydzą, wykazujących dość znaczne miejsca puste, spowodowane wyzbieraniem ziarna przez ptaki natychmiast po siewie, wszystek siew uskuteczniony w dniach 11-m i 12-m czerwca powschodził regularnie; jęczmień, pszenica i kukurydza posiadały już dość znaczne rozmiary, mimo zupełnego braku deszczu. Wygląd sześciu hektarów zasianych rzędowo wykazuje prawidłowe funkcyonowanie wszystkich prawie siewników; wygląd ten przekona prawdopodobnie wszystkich, a tak licznych uczestników konkursu z dnia 19-go do 22-go lipca o korzyściach siewu rzędowego.

Państwo Alenier postawili do dyspozycyi sędziów konkursowych następujące obszary: pszenicy 23,58, owsa 24,70, lucerny 15,49, łąki 4,89 hektara, czyli ogółem 68,66 hektara.

Gorliwém staraniem komissarzów konkursu pozostających pod kierownictwem inżyniera Debains'a zawdzięczać należy, że oznaczanie pojedyńczych parcelli, ich numerowanie i rozkład pojedyńczych części doświadczeń, tak ważny w każdym konkursie, uskutecznione zostały z jak największą akuratnością. Doskonały porządek panował we wszystkich operacyach, i dzięki temu publiczność bez trudu zdać mogła sobie sprawę z poruszania się z działalności każdego z współubiegających się narzędzi.

Do konkursu dopuszczono jedynie machiny wystawione w klassie 49 (quai d'Orsay et Esplanade) i podzielono je na trzz gruppy, a mianowicie: gruppa A., żniwiarki samowiążące; gruppa B., żniwiarki zwyczajne i skombinowane; te ostatnie służyć mogą równocześnie jako żniwiarki i jako kosiarki; gruppa C., kosiarki. W końcu machiny do utłaczania paszy zjednoczono w czwartéj sekcyi; funkcyonowały one u stop stogu siana, ustawionego na placu konkursu i danego do ich rozporządzenia przez państwo Alenior.

Próby gruppy A. i B. odbyły się w następującym porządku:

1) Próba każdéj machiny na poletku pszenicy, obejmującém około 53 arów.

2) Próba każdéj machiny na poletku owsa, o 52 arach obszaru.

W dwóch tych próbach zwracano uwagę, na czas zużyty na wykonanie prassy, na jakość cięcia (pokosu) i przy gruppie A., na sposób, w jaki sznurek automatyczny wiązał garście.

Dwanaście żniwiarek samowiązarek, to jest machin koszących zboże i wiążących je w snopy, stanęło do popisu; dziewięć żniwiarek wiążących amerykańskich, a mianowicie trzy systemy Wood'a, Cormick'a, jedna Harwester'a, jedna Harrison'a i jedna Johnsten'a; dwie żniwiarki francuzkie: Albaret'a i Hurtu'ego i jedna żniwiarka francuzko-amerykańska (Applaby Horniby Pecard). Kwestya wiązania snopów zdaje się być praktycznie rozwiązana; prawie wszystkie te żniwiarki samowiązarki, funkcyonowały, z niejakiemi odmianami, w sposób zupełnie zadowalający.

Rozpowszechnienie żniwiarek samowiążących tak olbrzymie przybrało rozmiary w Ameryce, iż zużycie potrzebnego do ich funkcyonowania sznurka wynosi bajeczną prawdziwie summę 70,000,000 franków rocznie. Wynalazca wiązanek Wood zastępuje obecnie słomą używany dawniéj sznurek konopny lub lniany. Pudełko umieszczone na boku dostarcza machinie w czasie ruchu kawałków słomy długości około 70 centymetrów; kawałki te zostaje chwytane rączką sztuczną i skręcane na powrosła, które następnie układają się same na garść i wiążą ją w sposób możliwie zręczny. Cudowna ta machina funkcyonowała po raz pierwszy na konkursie w Noisel, gdzie budziła słusznie podziw wszystkich uczestników.

Gruppa B., żniwiarki zwyczajne, liczyła dziesięć współubiegających się machin, dwie francuzkie: Alberet i Hurtu; pięć amerykańskich: Wood, Herwester, Massey, Bradley, Harwester udoskonalony; jedną angielską: Mac Greger, oraz jedną francuzko-amerykańską (Rigaull).

Próby ze żniwiarkami zwyczajnemi wydały prawie wszystkie rezultat zadowalający. Co się tycze żniwiarek skombinowanych, w liczbie trzech, to cel tak pożądania godny, a mianowicie otrzymanie narzędzia, któreby służyć mogło i do żęcia zboża i do koszenia łąk, nie został dotychczas przynajmniéj, o ile się zdaje, w zupełności osiągnięty. Narzędzia służące do dwóch celów rzadko kiedy są doskonałe; warunki bowiem są zawsze bardzo rozmaite i rzadko mogą być zjednoczone w jedném i w tém samém narzędziu. Nie ulega wątpliwości, że nie zachodzi żadna teorytyczna niemożliwość w rozwiązaniu zadania ekonomicznego, które postawili sobie fabrykanci, chcąc dostarczyć rolnikowi narzędzie skombinowane, o wiele tańsze niż dwa narzędzia specyalne; lecz mimo to, ja przynajmniéj, zawsze doradzałbym rolnikowi do kupna narzędzia, służące do jednego tylko celu.

Co się tycze gruppy C., obejmującéj kosiarki, niemniéj ważnéj niż dwie poprzednie, lecz mniéj może zajmującéj rolników, którzy od wielu już lat mieli w swych rękach wyborne tego rodzaju narzędzia rozmaitych systemów, to liczyła ona na konkursie w Noisel 27 machin, a mianowicie: 7 kosiarek amerykańskich, 4 francuzko-amerykańskie (to jest amerykańskie, udoskonalone przez fabrykantów francuzkich), 8 angielskich i 6 kosiarek francuzkich. Większa część tych narzędzi pracowała wybornie; jedynie sprawozdanie sądu konkursowego, jak w ogóle i u żniwiarek, oznaczyć może szczegółowo zalety każdego z tych narzędzi, podług prób dokonanych w Noisel.

Próby żniwiarek-wiązarek zajęły cały dzień piątkowy (19 lipca), żniwiarki zwyczajne i skombinowane, oraz kosiarki pracowały przez sobotę; niedzielę przeznaczono do próby machin, służących do ubłaczania paszy. Narzędzia te dozwalają zmniejszyć objętość siana lub słomy do tego stopnia, iż można naładować na jeden wagon 7,000 do 10,000 kilogramów siana, odpowiednio do tego, czy utłaczanie odbyło się w przyrządzie mniéj lub więcéj silnym. W konkursie brały udział trzy prassy parowe: Albaret (francuzka), Whitman (amerykańska) i Samuelson (angielska); jedna prassa z manežem: Fritschler i trzy prassy ręczne francuzkie: Guiten i Lasoux (dwa systemy); wszystkie te narzędzia pracowały nadzwyczaj dokładnie.

W końcu, w niedzielę, wszystkie te machiny funkcyonowały równocześnie przed oczyma prezydenta Rzeczypospolitéj, któremu przedstawiono na polu doświadczeń, jednego po drugim wszystkich fabrykantów.

Z ogółu doświadczeć, uskutecznionych w Noisel, wyciągnąć mogliśmy następujące wnioski, przydatne, zdaniem naszém, i dla waszych rolników: Żniwiarki-wiązarki zdobyły już sobie zapewnione stanowisko w mechanice rolnéj; wielkie gospodarstwa, w których brak lub drożyzna rąk roboczych wchodzą w powyższy obrachunek, używać ich mogą z korzyścią; zdaniem jednak naszém, należałoby zmienić rozmiary niektórych systemów, a to w celu lepszego zastosowania ich do wzrostu zbóż naszych, w ogóle znacznie wyższego od zbóż amerykańskich. Co się tycze żniwiarek zwyczajnych i kosiarek, to widoczny postęp przejawia się tutaj z dniem niemal każdym, lecz mimo to nie widzieliśmy ani jednego tego rodzaju narzędzia, któreby posiadało wyjątkowe zalety. O skombinowanych żniwiarkach i kosiarkach wypowiedzieliśmy już poprzednio nasze zdanie.

Ocena jakościowa mięsa.

(Dokończenie—patrz № 28.)

Mięso ze zwierząt, które przypadkowo utonęły, lub które piorun zabił, ze zwierząt padłych na apopleksyę lub z uduszonych, jest krwiste i rozkładowi podlega; może być używane, ale tylko w stanie bardzo świeżym.

Mięso zwierząt chorych na jakąkolwiek zapalną chorobę, kończącą się gangreną, powinno być bezwarunkowo nieużywane na pokarm. Mięso takie szybko podlega rozkładowi, a miejsce procesu patologicznego silnie cuchnie i wygląda jakoby zwęglone.

Mięso ze zwierząt chorych na karbunkuł cynamonowo czerwonego koloru, nadzwyczaj miękkie i rozciera się w kaszę, przytém cuchnie, a tkanka podskórna przesiąkła jest czarną posoką. Użycie takiego mięsa jest szkodliwe i przez policyę weterynaryjną zabronione.

Mięso u zwierząt, u których nastąpiło zakażenie krwi, jest bardzo chude, soczyste, miękkie, koloru czarnego i duszącego zapachu. Użycie takiego mięsa jest bezwarunkowo szkodliwe.

Użycie mięsa ze zwierząt padłych na księgosusz i od zwierząt wściekłych zabronione jest przez policyę weterynaryjną.

Mięso ze sztuk księgosuszowych, mówiąc nawiasem, ludziom nie szkodzi, i jest zabronione z powodów czysto zoohygienicznych. Mięso wściekłych szkodzi, w szczególności jeżeli było użyte zaraz po zabiciu sztuki cierpiącéj na tę chorobę.

Mięsa od krow chorych na gorączkę poporodową używać nie należy, ponieważ szkodzi. Mięso takie wygląda jakoby było rozparzone w gorącéj wodzie.

Mięso ze zwierząt chorych na ospę (owce) i zarazę pyska i racic (bydło), może być używane, ale tylko we 24 godzin po zabiciu.

Mięso z bydła chorego na suchoty nie powinno być używane na pokarm lub co najmniéj przed użyciem dobrze gotowane być winno. Mięso takie jest chude i soczyste. Płuca, wątroba i nerki usiane gruziołkami wielkości ziarka grochu koloru surowéj fasoli.

Mięso pochodzące od świń węgrowatych nie szkodzi, jeżeli jest dobrze gotowane, pieczone lub wędzone. To samo stosuje się do wieprzowiny z trychinami. Węgry są to pasorzyty wielkości prosa, które gnieżdżą się w mięśniach i z łatwością dają się spostrzedz w wieprzowinie. Obecność zaś trychin-pasorzytów, niewidz'alnych gołém okiem, zkonstantować można tylko przy pomocy mikroskopu. Siedliskiem trychin są także mięśnie. Ponieważ badania mikroskopijne są kłopotliwe i nie zawsze, i nie wszędzie wykonalne, autor niniejszéj pracy zajęty jest obecnie odszukaniem odczynu odróżniającego wieprzowinę z trychinami od zdrowéj.

W dalszym ciągu nadmienić muszę, że mięso ze zwierząt zdechłych nie szkodzi, jeżeli tylko choroba, która śmierć spowodowała, nie wyłącza jego użycia. Mięsa zaś od sztuk zdechłych nagle z niewiadoméj przyczyny, używać na pokarm jest bardzo niebezpiecznie.

Mięsa zgniłego, zepsutego lub mięsa, w którém są zarodki jakich żyjątek, naprzykład jajeczka much (musca vomitoria, carnaria, domestica caesar), a sadła z zarodkami audigosa pinguinalis używać niemożna, ponieważ powoduje bardzo niebezpieczną chorobę „mykosis."

Mięso od sztuk, które były leczone: amoniakiem, fosforem, opium, cyankiem potasu, eterem, kamforą, assafetydą, preparatami rtęci, terpentyną, siarką, siarczanem sodu, arszenikiem, strychniną używane na pokarm być nie powinno, ponieważ może szkodzić. Mięso zaś ze sztuk leczonych przed zabiciem naftą śmierdzi, lecz nie szkodzi.

Na zakończenie powiem jeszcze kilka słów o ocenie drobiu, ryb i raków, jako produktów na pokarm używanych. Drób powinien być zdrowy i utuczony. Przy ogólnéj epizootyi na drób sztuki, u których jeszcze żadnych objawów choroby nie zauważono, bezpiecznie na pokarm używany być może. Zdechłego drobiu używać na pokarm nie radzę. Drobiu zabitego, sprzedawanego przez Żydów po miastach, jakoby nie zdatnego na „koszer," używać trzeba oględnie, ponieważ mię-dzy takiemi sztukami i zdechłe się znajdują.

Kolor mięsa drobiu, stosownie do gatunku ptactwa i wieku danéj sztuki, bywa ciemno-czerwony, ceglasty, czerwony i różowy, a nawet blady.

Cech mięsa ryb trudno określić, ponieważ, nie mówiąc już o różnych gatunkach ryb, ale nawet w jednym i tym samym gatunku taka rozmaitość panuje, naprzykład: w rodzinie ryb łososiowatych kolor mięsa jest różny, i przechodzi całą gammę od mocno ciemno-czerwonego do blado-różowego koloru, że przy określeniu jakości rybiego mięsa tylko jako skazówka organ powonienia służyć może.

Ryb, które już zdechłe z wody wyciągnięte zostały, bezwarunkowo na pokarm używać niemożna, i w ogóle ze stawów, w których dużo sztuk zdechłych się poławia ryb używać nie radzę.

To samo, co powiedziałem w konkluzyi o rybach, stosuje się i do raków. Nadmienię tu tylko jeszcze, że zdechłe raki po ugotowaniu mają t. zw. szyjki, a właściwie ogonki wyprostowane.

Praca niniejsza w szczególności winna być przeczytana przez mieszkańców wsi, gdzie dozoru weterynaryjnego nad mięsem nie ma prawie żadnego. *Henryk Waśniewski*—lekarz weterynaryi.

Zwyżka ceny cukru.

Do najbardziéj zajmujących zjawisk ekonomicznych życia w ostatnich czasach należy niezaprzeczenie zwyżka ceny cukru. W Anglii, gdzie handel cukrem zajmuje pierwsze miejsce po handlu zbożem i mięsem, gdzie spożycie cukru jest większe niż w jakimbądź innym kraju Europy, zwyżka dała się uczuć najbardziéj. Przypadła ona jednocześnie ze wznowieniem studyów nad kwestyą zniesienia premij wywozowych od cukru i znacznie wpłynęła na pomnożenie liczby przeciwników tego środka. Sam projekt zniesienia rzeczonych premij otrzymał nazwę billu drogiego cukru (dear sugar bill).

W Niemczech i we Francyi mniéj obeznani z wynikami statystyki cukrownictwa kładą podniesienie cen wyłącznie na karb spekulacyi. Według wiadomości prywatnych, podawanych przez dziennikarstwo niemieckie, istnieje agitacya przeciwko giełdom magdburskiéj i hamburskiéj, które, drukując jakoby kłamliwe doniesienia o zapasach cukru, przyczyniają się do podrożenia tego produktu. We Francyi, gdzie wszyscy mają jeszcze w pamięci niefortunne operacye z miedzią, kwestya podniesienia cen cukru była nawet rozpatrywana w izbach; jednakże interpellacya nie odniosła skutku w obec objaśnienia ministra sprawiedliwości, iż objaw ten nie ma nic wspólnego z machinacyami spekulacyjnemi i jest wynikiem normalnego przebiegu sprawy. Minister powołał się na powszechność zwyżki, dającéj się zauważyć we wszystkich krajach, jak również na jéj trwałość. I tak: w Magdeburgu ceny, zwiększając się stopniowo z nieznacznemi wahaniami, urosły w okresie od 15-go lutego do 14 go czerwca z 15 marek 37½ fenigów na 29 m. 25 fen. W Londynie z 14 prawie szyllingów doszły w tym samym czasie do 25 szyllin. W Paryżu postęp wyraża się cyframi 37 fran. i 57 fran. 75 cen. Nareszcie New-York wykazuje—zawsze w tych samych datach—zwiększenie z $4^{13}/_{16}$ cen. na $7^{1}/_{16}$ cen. Przyczyna tak silnego wzmożenia cen w ciągu czterech miesięcy głębiéj leży niż w prostéj grze spekulacyjnéj. Szukać jéj trzeba w zerwaniu równowagi między wytworczością a spożyciem. Pod wpływem zachęt prawnych i ulepszeń technicznych otrzymywanie cukru z buraków, rozwijając się stopniowo w poprzedniém i bieżącém dziesięcioleciu, dosięgło kolosalnego rozrostu w kampanii 1884/5 roku. Cukier zalał wtedy wszystkie rynki, wywołując zakłócenia w handlu. Zniżka cen zaczęła się już od r. 1882, ale w r. 1886 doszła niebywałego przedtém poziomu. Cukier, przedmiot zbytku, był ceniony mało co wyżéj niż zboże, przedmiot pierwszéj potrzeby. W Anglii, gdzie cukier nie płaci podatku, mączka cukrowa spadła w cenie tak mocno, że zaczęto jéj używać w gorzelnictwie, piwowarstwie i na pokarm dla bydła! Taki stan musiał wywołać reakcyę. Kapitaliści spostrzegli, że umieszczanie kapitałów w fabrykacyi cukru z buraków przestało być korzystném. Wycofywanie kapitałów odbiło się zmniejszeniem produkcyi. Tak we Francyi od r. 1882/3 zamknięto 117 cukrowni. Niemcy w r. 1884 posiadały 408 cukrowni, a w r. 1887/8 tylko 391.

Jednocześnie spożycie poczyniło dalsze postępy. Tak np. w Niemczech między latami 1882 a 1888 podniosło się z 291,045 tonn na 403,257. Podobnież wzrosła konsumcya we Francyi, i Anglii, Stanach Zjednoczonych. Rzecz jasna, że rozszerzanie spożycia cukru przy jednoczesném umniejszeniu wyrobu musiało się dokonywać kosztem nagromadzonych dawniéj zapasów. Jakoż, gdy w r. 1885 było na rynkach świata 1,121,000 tonn, ilość ta, spadając z każdym następnym rokiem, zredukowała się w r. 1888 do 491,000. W roku bieżącym zapasy będą już bardzo nieznaczne, mianowicie też w Europie, gdyż skutkiem niedoboru cukru kolonialnego (trzcinowego), znaczne ilości tego towaru pójdą do Stanów Zjednoczonych, zaopatrywanych pospolicie przez Kubę, Indye Wschodnie, Brazylię, i wyspy Sandwich. Zmniejszenie ilości cukru trzcinowego w kampanii 1888/9 r. było spowodowane głównie przez spustoszenia, które zrządził cyklon, daléj przez niekorzystnydla uprawy trzciny cukrowéj stan pogody, i nakoniec przez pożar na Kubie.

O rozmiarach klęski wnosić można ztąd, że kiedy w r. 1887/8 wywieziono z Europy do Stanów Zjednoczonych 24,346 tonn, to już w ciągu pierwszych pięciu miesięcy kampanii bieżącéj wywóz dosięgnął 110,601 tonn. Obok powyższych przyczyn głównych wpływały na zwyżkę i inne, drugorzędne, chociaż w daleko mniejszym stopniu działające. Tu należą znaczne żądania mączki ze strony raffineryj, długotrwała zima, po któréj zasiewy spóźniły się o dwa tygodnie, wzrost cen buraków, zdrożenie robotnika na plantacyach, nakoniec dążność haandlarzy do likwidowania zobowiązań szczególniéj na odleglejsze termina, w oczekiwaniu dalszego podskoczenia ceny.

ROZMAITOŚCI.

Produkcya win w Rossyi. Dzienniki ruskie podają następujące szczegóły o plantacyach wina w Rossyi: 1) W okręgu kaukazkim wyrabiają obecnie do 4 milionów wiader wina. Nazwa głównych win: kizlarskie, mozdockie, kubańskie. W okręgu zakaukazkim wyrabiają do 8 milionów wiader, największe plantacye znajdują się w gub. Kutaiskiéj. Większa część win tych okręgów zostaje spotrzebowana na miejscu. Na obecnéj wystawie w Paryżu, okrąg ten miał najwięcéj eksponentów, jakkolwiek stosunkowo było ich niewielu, bo tylko 15—między niemi znajduje się Bagration Muchrański, Dzordżadze z Tyflisu, Papajew z Tyflisu: Pierwsi dwaj eksponenci są znani jako właściciele kolosalnych plantacyj. 2) W okręgu dońskim wyrabiają wina do 200,000 wiader, choć ta liczba prawdopodobnie wzrosła w ciągu lat ostatnich. Cieszy się sławą w tym okręgu wino ze stanicy Cymlańskiéj. Z nad Donu do Paryża przybyło tylko 5 eksponentów, a mianowicie: Sokołow z Nowoczerkaska wina musujące, Suszczenkow wina musujące, Merkułow, Charłamow i Pawłow też z Nowoczerkaska wina musujące. 3) Trzeci okręg produkuje wina krymskie i wydaje ich do 1½ miliona wiader, jest to wino najlepsze, znane są powszechnie wina z Ałupki i Ałukszty, Teodozyi i doliny Sudaku. Wina te przedstawiali na wystawie paryzkiéj: ks. Golicyn, Gubonin, Christoforow i inni, ogółem sześciu eksponentów. 4) Okrąg bessarabski, produkujący do 3 milionów wiader wina, reprezentowało na wystawie 5 eksponentów: Apostołopuła, Aswadurowa z Akermanu, Teodozio z Teleniesztu; są to wina zawierające większą ilość kwasu niż krymskie i kaukazkie. Smakiem przypominają wina reńskie. Pozostałe okręgi plantacyj win ruskich nie wystawiły nic szczególnego. Plantacya winogron upadła w gub. Chersońskiéj w okolicach Odessy, w pow. Tyraspolskim. Okrąg astrachański, gdzie hodowla wina podupadła znacznie, był jednak reprezentowany na wystawie.

W sprawie uprawy chmielu. Przy nizkich cenach zboża, aby większy dochód z gospodarstwa osiągnąć, konieczną jest staranniejsza i racyonalniejsza hodowla inwentarzy, a oprócz tego i uprawa roślin fabrycznych. Okolice położone bliżéj fabryk cukru, lub bliżéj kolei, uprawiają buraki, dalsze zaś mogą przy wzrastającéj konsumcyi piwa z korzyścią uprawiać chmiel. Uprawa chmielu była u nas przed 50-u laty upowszechniona, prawie w każdéj wsi znajdował się mniejszych lub większych rozmiarów chmielnik, poczém została zaniedbana. Browary są zmuszone sprowadzać potrzebny chmiel z za granicy, i drogo go opłacać, a naszéj hodowli chmiel nie ustępuje w dobroci zagranicznemu. W pow. Kaliskim w okolicy Cekowa jest uprawa chmielu u tamtejszych kolonistów dosyć upowszechniona, a i niektóre dwory, mające własne tyczki, także chmiel uprawiają. Gospodarując w tamtych stronach, sam zakładałem chmielniki, a chmiel mój chętnie przez kaliskich piwowarów był kupowany. Jestem z plantacyą chmielu obeznany. Prócz tego, mając brata w W. Ks. Poznańskiém w okolicy Nowego Tomyśla, także chmiel uprawiającego, odwiedzając go, oglądałem i tamtejsze chmielniki. Chmiel zaś tomyski ma już swoje uznanie, w handlu jest znany, że w dobroci ani czeskiemu, ani bawarskiemu nie ustępuje. Obecnie, aby gospodarzy z plantacyą chmielu obznajmić, pracuję nad tém, aby wydać dziełko o uprawie chmielu; krótkie bowiem artykuły w gazetach umieszczone mało są pouczające. Posiłkować się będę przytém dziełem wydawaném przez radcę ziemiańskiego Soker'a, a przez brata mego na polski język tłómaczoném. Mogę nawet na życzenie podjąć się zakładania chmielników, sprowadzania wyborowych sadzonek i flanc chmielowych. *Jan Wize*, Warszawa. Wspólna 38.

Produkcya wełny. Według obliczeń p. Leroy, ogólna produkcya wełny na kuli ziemskiéj wynosi 800 milionów kilogramów, przedstawiających wartość 3 miliardów franków. Poszczególne kraje, a względnie państwa produkują jak następuje: Australia i Nowa Zelandya posiadają 75 milionów owiec, produkujących 100 milionów kilogramów wełny wartości 600 milionów franków. Owczarnie na przylądku Dobréj Nadziei produkują corocznie 15 milionów kilogramów wełny wartości 50 milionów franków. W kraju La Plata jest 100 milionów owiec dających 50 milionów kilogr. wełny, któréj wartość oblicza Leroy na 250 milionów fran. Stany Zjednoczone posiadają 50 milionów owiec, których produkcya wełny nie wystarcza jednak na zaspokojenie potrzeb fabryk krajowych, tak, że fabrykanci sprowadzają znaczną część wełny z La Plata i Australii. W Europie jest 200 milionów owiec produkujących 200 milionów kilogramów wełny o wartości 900 milionów franków. Następnie Marokko, Algir, Tunis produkują wełnę o znacznéj wartości. W dawniejszych czasach Francya posiadała 35 mil. owiec; cyfra ta jednak skutkiem zniżenia cen wełny zredukowała się do 22 mil. owiec. Prym co do produkcyi wełny trzyma Rossya, po niéj dopiero Anglia, Niemcy, Francya, Austrya, Włochy, Hiszpania. Ten ostatni kraj słynął z owiec rasy merynosów, produkujących bardzo szlachetną wełnę, obecnie rasa ta ustąpiła miejsce rasie Rambouillet i Viresille (miernych o mniéj delikatnéj wełnie). Owczarze w Indyach, w Azyi Środkowéj, w Chinach produkują około 150 mil. kilogramów. Handel wełną spoczywa głównie w rękach Anglików, którzy wywożą ją z centrów głównéj produkcyi, a mianowicie Australii, Nowéj Zelandyi, przylądka Dobréj Nadziei, z La Plata do Europy. Co do Francyi, to podaje p. Leroy, że produkcyą wełny, wynoszącą do 20 mil. kilogramów, zajmują się głównie hodowcy we Francyi środkowéj i południowéj, produkcya owczarni pół merynosów w Szampenii, Pikardyi, Burgundyi, Normandyi natomiast stale z roku na rok się zmniejsza. *R.*

Zbiory w Anglii. Wedle *Mark Lane Express*, widoki zbiorów zboży w Anglii są nietylko znacznie lepsze niż w roku 1888, ale nawet niż przed dwoma laty. Dobre widoki dotyczą nietylko pszenicy, ale także jęczmienia, owsa i roślin strączkowych, ponieważ przez całą wiosnę i lato panowała temperatura średnia bez posuchy. Gorąco, jakie panowało w czasie kwitnięcia pszenicy w dniach 27 czerwca do 6-go lipca posłużyło pszenicy wybornie, tak, iż obecnie można się spodziewać zbioru 30 do 32 buszli z akra.

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń, dnia 5 sierpnia 1889 roku.

W ubiegłym tygodniu mieliśmy pogodę bardzo nie stałą, skutkiem czego sprzęt utrudniony.

W New-Yorku były targi zbożowe o wiele słabsze niż przed tygodniem, a ceny chwiejne. Ostatnie notowanie wykazuje zniżkę 1 centa. Dowozy nie były zbyt wielkie, lecz i wywóz był mały, zapasy kontrolowane nie uległy wielkiéj zmianie. Stan ich obecny jest 12,135,000 buszli pszenicy w stosunku du 23,191,000 przed rokiem.

W Anglii pogoda piękna. Na targach zbożowych panowała cisza. Młynarze zaspokoiwszy chwilowe potrzeby, wstrzymywali się od kupna. Sprzedający trzymali się cen przeszłotygodniowych, odbiorców jednak nie znajdowali, przy sprzedaży koniecznéj trzeba więc było pewne zrobić ustępstwo.

Z Francyi donoszą, że chociaż żniwo bardzo pomyślnie wypadło, wydatek w ziarnie będzie w niektórych okolicach mniejszy niż się spodziewano. Targi jednakże pozostały słabe.

W Belgii były targi z początkiem tygodnia mocne, ku końcowi osłabły.

Hollandya miała targi ożywione przy cenach przeszłotygodniowych.

Na rynku naszym popyt był dobry i płacono tak za pszenicę, jak i żyto w niektórych razach nawet nieco wyższe ceny.

Płacono za 1,000 kilogramów:

NAZWA ZBOŻA	w funtach hollenderskich	Marek	Rub. za pud przy kursie 212
Pszenicy transito	120—133	120—135	0,92—1,04
„ krajowéj pstréj	120—128	160—168	
„ „ pstréj	126—131	168—170	
„ „ jasnéj	120—126	165—172	
„ „ wyborowéj	128—133	174—176	
Żyta transito	115—125	95—100	0,73—0,78
„ krajowego	115—122	142—146	
„ „	122—125	146—150	
Jęczmienia transito		90—115	0,69—0,89
„ krajowego		110—135	
Owsa ruskiego transito		95—110	0,73—0,85
„ krajowego		140—150	
Grochu transito		100—125	0,77—0,97
„ na paszę		120—125	
„ wrzącego		130—145	
„ Victorya		130—155	
Rzepaku transito		270—280	2,08—2,16
„ oclonego		280—295	
Rzepiku		— — —	
Łubinu niebieskiego oclon.		80— 90	0,61—0,70
„ żółtego		80— 90	0,61—0,70
Wyki czarnéj		90—110	0,70—0,85
Kuchu rzepakowego	za 50 kilogr.	6,80—7,20	1,05—1,11
„ lnianego		6,80—7,10	1,05—1,09
Otrąb pszennych		3,90—4,10	0,60—0,62
„ żytnich		4,20—4,35	0,65—0,67
Koniczyny czerwonéj		30— 40	4,63—6,18
„ białéj		20— 35	3,09—5,40
Tymotki		22— 25	3,39—3,86

W Hamburgu targi na okowitę były słabe.

Płacono:

loco bez beczki	marek 21½	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości becz. za wiadro 80%.	kop. 34	przy kursie 212.
w beczk. kontr. loco	„ 22¼		„ 34	
na lipiec	„ 22¼		„ 34	
na lipiec-sierpień	„ 22½		„ 35	
na sierpień-wrzes.	„ 22½		„ 35	
na wrześ.-paźdz.	„ 23¼		„ 38	
na paźdz.-listop.	„ 23½		„ 39	

DZISIEJSZE KURSA BERLIŃSKIE:

Ruskie banknoty	210.75	marek
Pszenica na wrzesień-październik	188.25	„
„ na listopad-grudzień	190.50	„
„ New-York	88.50	„
Żyto loco	159.00	„
„ na wrzesień-październik	161.00	„
„ na październik-listopad	162.70	„
„ na listopad-grudzień	163.70	„
Oléj rzepak. na wrzesień-październ.	62.90	„
„ „ na kwiecień-maj	61.60	„
Okowita 50 m. loco	56.80	„
„ 70 m. loco	37.10	„
„ 70 m. na sierpień-wrzesień	36.30	„
„ 70 m. na wrzesień-paźdz.	34.90	„

CENY ŚREDNIE w WARSZAWIE ZE ŹRÓDŁA URZĘDOWEGO.

Za czas od 31 lipca do 12 sierpnia.

Pszenica	korzec	6.50—.—
Żyto	„	4.80—.—
Owies	p.	2.70.—.—
Jęczmień	korzec	4.00—0.00
Gryka	„	—.—5.25
Groch polny	„	5.40—6.20
Rzepak letni	„	9.00
Rzepak zimowy	„	10.50
Wół najlepszy	rubli	110
Wół średni	„	92
Wołowina polędwica	f. k.	18—22½
Cielęcina		12—14
Wieprzowina		11—16
Baranina		10—13
Łój wołowy		12—14
Słonina		16—17
Sadło świeże		18
Smalec wieprzowy		20
Indyk żywy		100—135
Indyk bity		0.00—0.00
Perliczka bita		.——0.80
Kaczka bita		50—60
Kura bita		60
Kasza pszenna	garniec	—.35
Kasza perłowa	„	—.30
Kasza grycz. drob.	„	—.24
Kasza gr. zwycz.	„	—.23
Kasza jęczmienna	„	.15
Kasza jaglanna	„	—.25
Kasza owsiana	„	—.25
Mąka żytnia razowa	pud	1.00
Mąka żytnia pytlowa	„	1.50
Mąka pszenna Nr. 000	„	2.30
Mąka pszenna krupcz.	„	2.50
Mąka gryczana	„	1.15
Mąka ziemniaczana	„	2.70
Otręby żytnie	„	60
Otręby pszenne	„	55
Chleb żytni	funt	2
Chleb sytny	„	3½
Chleb pszenny	„	6½
Chleb lepszy	„	7½
Mleko świeże	garniec	30
Mleko zbierane	„	12
Masło świeże	funt	20—25
Masło solone	„	25—30
Smietany	garniec	.40—.60
Cukier kostkowy	funt	15½
Kawa	„	60——
Jaj kopa	kop.	90

Kapusty głowa	kop.	3— 5
Kartofli korzec	rub.	1.50—2.00
Buraków korzec	rub.	2.40
Sól	pud kop.	45—60
Pieprz	funt kop.	54
Octu zwyczajnego	kw. k.	5
Octu stołowego	kw. kop.	10
Spirytus czysty	wiadro	11.50
Spirytus 78 pr.	„	8.85
Okowita 40 pr.	„	4.55
Wódka 10 pr.	„	8.65
Wódka 6 pr. szum.	„	4.55
Siemie lniane	garniec kop.	20
Siemie konopne	garn. „	15
Chmiel krajowy	pud rub.	28.—
Chmiel zagranicz.	„ „	38.—
Swiece stearyn.	funt kop.	23
Drzewo twar. sąż. kub.	rub.	17.50
Drzewo opał. sosn. za sąż. kub. zawier. 182½ ang. stóp. kub.	rub.	1350
Piwo zwyczajne	wiadro kop.	50
Piwo bawarskie	„ „	1.—
Oléj lniany	pud rub.	4.20
Oléj konopny	„ „	5.50
Oléj rzepakowy	„ „	4.20
Oléj oczyszczony	„ „	5.40
Wosk	funt „	57½
Mydło zwyczajne	„ kop.	11
Mydło szare	„ „	9
Płótno konopne	arsz. „	20
Płótno lniane	„ „	25
Len	pud rub.	8.—
Konopie	„ „	6.—
Skóra końska	sztuka	2.25—4.—
Skóra cielęca	„	10.—12.—
Stal krajowa	pud	5.60
Stal angielska	„	10.40
Żelazo kute	„	2.10
Żelazo walcowane	„	1.90
Węgiel kam. kraj.	pud kop.	15
Koks z fabryki gazu z dostawą	czetw. kop.	1.32
Węgiel angielski	czetwiert'	1.80
Nafta kaukazka	garniec kop.	27
Płacono za dzień roboty wyrobnikowi	kop.	60
Wyrobnikowi z koniem	rub.	2.50
Wyrobnikowi z 2 końmi		4.00

W Drukarni Gazety Warszawskiéj. — Дозволено Цензурою. — Варшава 31 Іюля (12 Августа) 1889.